

Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu

Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
w Lublinie

Komisja Rabiniczna Do Spraw Cmentarzy
ul. Twarda 6
00-950 Warszawa

Nasz znak
OKL/Ds. 387/67 (Ip 1/14)

Data
08. 07.2014r.

W nawiązaniu do zarządzenia z dnia 13 czerwca 2014r. w załączeniu uprzejmie przesyłam kserokopie z akt sprawy o sygn. OKL/Ds. 387/67 dot. „*zbrodni dokonanych w latach 1940-1944 na ludności narodowości żydowskiej w getcie w miejscowości Rejowiec, pow. Chełm*”.

Naczelnik Oddziałowej Komisji
Ścigania Zbrodni przeciwko
Narodowi Polskiemu w Lublinie

Jacek Nowakowski

W załączniku:
- kserokopie z akt sprawy OKL/Ds. 387/67

Sporz. insp. A. Korneluk-Węclawik
tel. (081) 53 459 11

Oddział Instytutu Pamięci Narodowej - Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
w Lublinie

ul. Wieniawska 15, 20-071 Lublin tel./fax 53-216-43, tel. 53-459-11
www.ipn.gov.pl

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 28 listopada 1967 r. w Lublinie, Br. Wróblewski

Wice-~~Rok~~Prokurator, ~~St. Referendarz~~~~St. Sędz.~~~~Asesor~~Prokuratury Wojewódzkiej w Lublinie, deleg. do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Lublinie

z udziałem Protokółanta Olgi Mrozowej

w obecności stron

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — bez odebrania przyrzeczenia¹⁾. — Po uprzedzeniu świadka o prawie odmowy zeznań (art. 94 k. p. k.) i o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania — oraz o znaczeniu przyrzeczenia Prokurator odebrał od niego przyrzeczenie na zasadzie art. k. p. k.¹⁾, po czym oświadczył on, że²⁾

i świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Z. N.

Wiek ur.

Imiona rodziców Adam i Maria

Miejsce zamieszkania O. R., pow. Ch.

Zajęcie pracownik umysłowy

Karalność wg oświadczenia nie karany

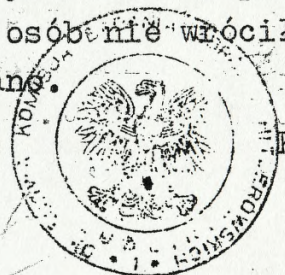
Stosunek do stron obcy

W czasie okupacji mieszkalem w R., trudniłem się rolnictwem. Po wejściu Niemców za jakiś czas, daty dokładnie nie pamiętam, Niemcy utworzyli w R. w miasteczku getto dla Żydów. W getcie umieszczono wszystkich Żydów zamieszkałych w R. oraz z okolicznych miejscowości. Jednego dnia Niemcy zebrali wszystkich Żydów z getta w jedno miejsce, a następnie formowali dużą kolumnę i popędzili ich w kierunku dworca kolejowego, odległego od osiedla około 4 km. W drodze eskorta niemiecka wielu z tych Żydów zastrzeliła. O tym, że Niemcy dużo Żydów zastrzelili po drodze wiem z opowiadania ludzi. Ja sam osobiście widziałem jak Niemcy bili pałkami i nahajami Żydów i jak jednego zastrzelili. Zabitym był S. S. jak widziałem, podszedł do Niemców i powiedział, że on wie gdzie są ukryci Żydzi. Jeden z Niemców o nie znanym mi nazwisku powiedział d

¹⁾ Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.²⁾ W tym miejscu należy wpisać odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 94 k. p. k.).

niego, by mu pokazał gdzie onś są. S. [redacted] poszedł przodem, a Niemiec za nim. Gdy S. [redacted] doszedł do jednego z budynków, Niemiec strzelił do niego z tyłu w głowę z pistoletu. Jak się orientuję, S. [redacted] w celu zachowania się przy życiu donosił wiele faktów Niemcom. Fakt zabójstwa S. [redacted] obserwowałem z odległości 10-15 m. Razem ze mną obserwował ten fakt T. [redacted] A. [redacted] vel N. [redacted], dñ dziś zamieszkał w R. [redacted]. Zabitych Żydów pochowano na cmentarzu żydowskim. Po wysiedleniu Żydów rejowieckich do Rejowca przywieźli Niemcy kilka transportów Żydów pochodzących z różnych krajów Europy, m.in. z Czechosłowacji. Poszczególne transporty Żydów w R. [redacted] nie pozostawały długo, lecz w krótkim czasie Niemcy wywozili Żydów dalej, prawdopodobnie, jak słyszałem, do S. [redacted]. Wysiedlenia Żydów z R. [redacted] dokonywali Niemcy, którzy przyjeżdżali, lecz skąd, tego nie mogę podać. Jakie formacje brały udział w wysiedlaniu Żydów nie wiem. Kto był komendantem getta w R. [redacted] też nie wiem. Od ludzi, których nazwisk obecnie nie pamiętam, słyszałem nazwisko F. [redacted], miał to być Niemiec, który kulał na jedną nogę. Osobiście z nim się nie zetknąłem i nie mogę nic podać bliższego na jego temat. Przez pewien okres czasu za okupacji byłem tzw. dziesiętnikiem. Do obowiązków dziesiętnika należało m.in. wyznaczać mieszkańców osiedla na warty ~~przez~~ nocne. Jednego razu po wyznaczeniu dozorczy nócny, byłem na posterunku policji. W tym czasie do posterunku przyszedł policjant granatowy G. [redacted], imienia nie pamiętam, i powiedział, że Żydzi czescy chcieli go pobić. Na drugi dzień rano dowiedziałem się od ludzi, że w nocy osadzono kilku Żydów w piwnicy znajdującej się niedaleko piekarni i że przyjechali Niemcy, prawdopodobnie z Ch. [redacted] i wszystkich tych Żydów wybili. Do piwnicy rzucono granaty. Ilu tych Żydów wówczas zabito, dokładnie nie wiem. Nie wiem również co było powodem, że tak z nimi postąpiono. Nie znam również nazwisk sprawców tego mordu. Gdzie obecnie zamieszkuje G. [redacted] nie wiem. W dniu 1 kwietnia 1941 r. Niemcy w R. [redacted] i okolicy aresztowali 40 osób. W dniu 15 maja tegoż roku aresztowany został mój brat W. [redacted] N. [redacted]. Wszystkich wywieziono najpierw do Ch. [redacted], a następnie do O. [redacted]. Nikt z tych osób nie wrócił, wszyscy zginęli. Zginął również i mój brat. Odczytano.

Przesłuchał:



Protokółowała:

Zeznał:

[Signature]

[Signature]

[Signature]

85
25

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 28 czerwca 1969 r. w Rejowcu

Wice-Pod-Prokurator, St. Referendarz Śledczy, Asesor¹⁾, Prokuratury

Sędzia Sądu Powiatowego w Lublinie Leokadia Tańska

z udziałem Protokółanta Bronisława Wróblewskiego

w obecności stron

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — bez odebrania przyrzeczenia¹⁾. — Po uprzedzeniu świadka o prawie odmowy zeznań (art. 94 k. p. k.) i o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania — oraz o znaczeniu przyrzeczenia Prokurator odebrał od niego przyrzeczenie na zasadzie art. k. p. k.¹⁾, po czym oświadczył on, że²⁾

i świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko [REDACTED] O [REDACTED]

Wiek [REDACTED] w S [REDACTED]

Imiona rodziców Józef i Franciszka z S [REDACTED]

Miejsce zamieszkania [REDACTED], ul. S [REDACTED]

Zajęcie Rencista

Karalność w/g oświadczenia nie karany

Stosunek do stron obcy

W czasie okupacji mieszkalem w [REDACTED]. Wiem, że w byłym majątku B [REDACTED] mieszkali Niemcy: zdaje mi się, że była to formacja SS. Komendantem tej jednostki był jakiś major - Niemiec, ale nazwiska jego nie znam. Wiem też, że w Rejowcu było Getto, które mieściło się obok Synku Żydów Rejowieckich. W zasadzie we właściwym Getcie nie było. Mieszkali oni w swoich domach i w roku 1941 - wiosną - daty dokładnej nie pamiętam - zostali wywiezieni do S [REDACTED] i B [REDACTED]. Raz do K [REDACTED]. Po ich wywiezieniu powstało dopiero właściwe Getto i w tym Getcie przebywali Żydzi przywiezieni z Czechosłowacji, Węgier i innych krajów. Getto nie było ogrodzone. Było ono pilnowane przez Niemców. Komendantem Getta

¹⁾ Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.²⁾ W tym miejscu należy wpisać odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 94 k. p. k.).

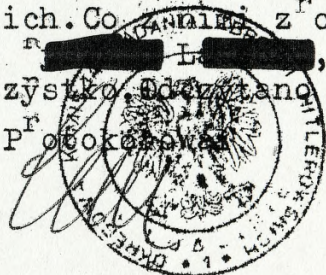
był jakiś Niemiec, którego nazwiska nie znam. Był to Niemiec, który p^rzyjeżdżał z Ch[redacted]; był to Gestapowiec. Opis jego nie jestem w stanie podać. Nazwisko Frank s^łyszałem. Był on wysoki, szczupły. Bliższego opisu nie jestem w stanie podać. Mieszkał on w majątku. Czy miał on jakąś funkcję w Getcie - nie wiem. Wiem, że w majątku była selekcja Żydów, którzy byli następnie przekazani żandarmerii z Ch[redacted] i tam w lesie w Osowicy zostali rozstrzelani. Wiem, że Frank brał udział w selekcjonowaniu tych Żydów. Teraz dopiero przypomniałem sobie, że Frank był w zasadzie komendantem Getta, a z Ch[redacted] przyjeżdżali SS-mani do pomocy jemu. ^{ekcy}Selekcja było kilka i trudno mi w tej chwili podać daty ich. Wiem, że w 1942 roku było wysiedlenie Żydów, ale nie mogę powiedzieć, czy on brał w tym udział. Widziałem na własne oczy, jak Niemcy w czasie p^rowadzenia Żydów na dworzec kolejowy, strzelali ich po drodze a następnie kazali Polakom wywieźć t^rupy na miejscowy ki^rcut i zakopać w p^rzygotowanych up^rzednio dołach. W transportowaniu Żydów do dworca kolejowego brał udział członek Gestapo z Ch[redacted]. Miejscowych Niemców p^rzy tym nie widziałem. Nazwisko J[redacted] czy J[redacted] nie obiko mi się o uszy. Na okazanej mi fotografii nie poznaję żadnego z Niemców, mieszkających we dworze/świadkowi okazano fotografie, znajdujące się w aktach/ Wiem, że w [redacted] był Niemiec nazwiskiem Frank: był on kulawy i lubił upijać się i o nim s^łyszało się, że po pijanemu chodził do mieszkań Żydowskich i gwałcił młode Żydówki. W 1942 roku - wiosną - daty dokładnej nie pamiętam, widziałem, jak Niemcy p^rzyjezdni z Ch[redacted], którzy stacjonowali w szpitalu dla umysłowo chorych w Ch[redacted], wyprowadzili z miejscowego aresztu osiem osób narodowości żydowskiej/ w tym było 6 kobiet i dwóch mężczyzn/ i na rogu cmentarza katolickiego rozstrzelali ich. Ja byłem w odległości około 60 m^r. i dokładnie widziałem to. Niemców było czterech. Wśród zabitych byli: L[redacted], jego żona, L[redacted] i jego żona; pozostałych nazwisk nie pamiętam. Nazwiska szefa kantyny nie znam. Nie s^łyszałem nazwiska B[redacted]. Wiem, że w majątku był też Niemiec, którego nazywano G[redacted]. Dobrze mówił po polsku. Ten nie był kulawy. Czy miał on jakiś udział w likwidacji Żydów - nie wiem. Wiem, że w dniu 1 kwietnia 1941 roku żandarmi z Ch[redacted] aresztowali kilkudziesięciu Polaków i wywieźli ich. Co z nimi zrobili - nie wiem. Z tych wócieli tylko: Mi[redacted] J[redacted] i [redacted] L[redacted], z których ten ostatni już nie żyje. Zeznałem wszystko. Dodano

P^rzesłuchiwała

Protokół

Zeznał.

Karkova



J. Karkova

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 8 lipca 1969 r. w Lublinie
Wice-Pod-Prokurator, Asesor ¹⁾ Prokuratury Sędzia Leokadia Tarkowa

z udziałem Protokółanta Podlesnej Zofii

w obecności stron

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — bez odebrania przyrzeczenia ¹⁾. — Po uprzedzeniu świadka ²⁾ prawie odmowy zeznań (art. 94 k. p. k.) i o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania — oraz o znaczeniu przyrzeczenia Prokurator odebrał od niego przyrzeczenie na zasadzie art.

k. p. k. ¹⁾, po czym oświadczył on, że ²⁾

i świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko S. Cz.

Wiek r. w B.

Imiona rodziców Ludwik i Stanisława z d. W.

Miejsce zamieszkania R.

Zajęcie właściciel sklepu

Karalność niekarany

Stosunek do stron obcy

W czasie okupacji mieszkałem w B. Wien, że w nagatku B. stacjonowała jednostka SS. Mundury nosili takiego koloru jak Wehrmacht. Na kołnierzach mieli dwa "SS". Komendantem jednostki był major, którego nazwiska nie znam. Był wzrostu średniego, blondyn, średniej budowy ciała, w wieku około 50 lat. W skład załogi wchodził J. G. powszechnie zwany "G.". Poznaje go na okazanej mi fotografii o większym formacie. Na fotografii z czasów obecnych nie mogę go poznać. / Świadcowi okazano znajdujące się w aktach fotografie/. J. miał lat około 24-26. Był on wysoki, blondyn, pełny na twarzy, silnie zbudowany, koloru oczu nie pamiętam. Ponadto byli F., F., L. Innych nazwisk już nie

¹⁾ Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.

²⁾ W tym miejscu należy wpisać odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmowy zeznań (art. 94 k. p. k.).

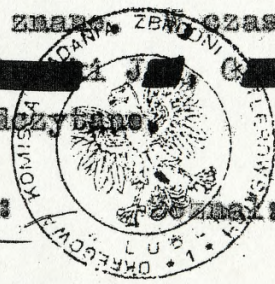
paniętan. W rejencu byż Getto, którego komendantem był początkowo J. [redacted] a później Niemiec kulawy. Był on wzrostu średniego, raczej szczupły, ciemny blondyn i utykał na nogę. Był on skrutny wobec Żydów. Osobiście widziałem jak w roku zdaje się w 1942 lub 1943 zastrzelił Żyda. Było to w pobliżu mego domu. Byłem wtedy na ulicy przed swoim domem. Osobiście nie widziałem więcej by kogoś zastrzelił. Ogólnie w Rejencu mówiło się, że strzelał Żydów. J. [redacted] rabował ludziom co tylko mógł. Mnie zabrał drzewo, dwie elektryczne maszyny do gotowania. Widziałem transport Żydów z Getta na dworzec kolejowy. Transportowała ich żandarmeria z Chełma. Rejowieckich Niemców nie było. Widziałem osobiście jak Niemcy transportujący Żydów, strzelali ich. Zastrzelili 132 osoby gdyż na drugi dzień Polacy zakopywali trupy i liczyli, ilu ich zabili Niemcy. Było to w 1942 lub 1943 r. - była to całkowita likwidacja Getta. Część tych Żydów wywieziona, część rozstrzelana w drodze do stacji, a część umieszczona w bożnicy. Na drugi dzień wywieziona ich z bożnicy do Sobiboru. Wiedziałem, że Żydzi w Getcie mieli bardzo ciężkie warunki bytowania. Głodowali - nieraz wychodzili z Getta i prosili o kawałek chleba. Nie widziałem osobiście by miejscowi Niemcy bili Żydów. Wiedziałem, że J. [redacted] pochodził z Polski, bo mówił dobrze po polsku. Podobnie pochodził spod Warszawy. Jak się zachowywali Niemcy na terenie samego majątku nie mogę powiedzieć, gdyż tam nie chodziłem. Wiedziałem tylko, że Żydzi tam ^{chodzili} do pracy i pracowali tam w bardzo ciężkich warunkach. Słyszałem, że jesienią 1942 r. J. [redacted] miał zastrzelić 4-ech Żydów w pobliżu Getta. Dziś nie jestem w stanie powiedzieć od kogo to słyszałem. Słyszałem również, że J. [redacted] na łąkach zastrzelił młodego chłopca żydowskiego M. [redacted] i M. [redacted]. Odnosnie tego chłopca słyszałem, że najpierw go pobił a później go zastrzelił. O zastrzeleniu Żydówki R. [redacted] A. [redacted] nie słyszałem. Nie słyszałem również, by rozstrzelali Żyda J. [redacted]. Słyszałem też, że J. [redacted] nocą podpity wchodził do mieszkań żydowskich i gwałcił młode Żydówki. Nie mogę powiedzieć, czy F. [redacted] jako komendant Getta selekcjonował Żydów i przekazywał ich żandarmerii z Ch. [redacted] celem likwidacji. Nie wiem, czy F. [redacted] był tym kulawym Niemcem o którym wspominałem. Jeżeli to był ten sam, to nie jest wykluczone, że robił to. Ten o którym ja wspominałem był bardzo skrótowy. Nazwisko B. [redacted] nie było mi znane. W czasie ekupacji w majątku Bułdę pracowali T. [redacted], W. [redacted], J. [redacted], G. [redacted], K. [redacted] i I. [redacted]. Nic więcej nie wiem. Odczytano.

Przetłumaczyła:

29a

Przetłumaczyła:

[Signature]



[Signature]